

Pod oknem Merkel

3 września 2011

Kilkudziesięciu Polaków reprezentujących niewidome cywilne ofiary II wojny światowej w 72. rocznicę jej wybuchu protestowało w Berlinie przeciwko pomijaniu ich przy wypłacaniu odszkodowań. Zebrani w południe na placu przed siedzibą kanclerz Niemiec i Federalnym Ministerstwem Finansów podkreślali, że pomimo wielkiego trudu, jaki musieli ponieść, by przybyć do Niemiec, zdecydowali się na taki krok w związku z brakiem działania po stronie polskiego rządu, który nie interesuje się losem swoich obywateli.

– Przez nasze władze staliśmy się żebrakami międzynarodowymi – podkreślił przewodniczący Stowarzyszenia Niewidomych Cywilnych Ofiar Wojny Ryszard Rutka, dodając, że w związku z powyższym ofiary nazistowskich działań wojennych „osobiście muszą domagać się sprawiedliwości”. W tym celu do stolicy Niemiec udało się 50 przedstawicieli z grona żyjących jeszcze około 260 osób, które w wyniku niemieckich zbrodni straciły wzrok, a które do tej pory czekają na odszkodowania ze strony państwa niemieckiego. – Przybyliśmy tutaj, do Berlina, by przedstawić kanclerz Angeli Merkel petycję, która mówi o naszym cierpieniu spowodowanym nazistowskimi działaniami i zbrodniami wojennymi, aby powiedzieć jej o spowodowanym w ten sposób koszmarze naszego życia – podkreślił Rutka. Przewodniczący dodał, że dla tych osób jest to ostatni dzwonek, aby upomnieć się o należne im odszkodowania i rekompensaty za wieloletnią gehennę. – Od szeregu lat domagamy się od poszczególnych rządów Niemiec, żeby zadośćuczynić tej najbardziej poszkodowanej grupie ludzi – dodał Rutka.

Niemcy wypłacają odszkodowania tylko osobom pochodzącym z byłych terenów Rzeszy Niemieckiej, odmawiając ich pozostałym poszkodowanym. – Poszkodowani niewidomi z byłych terenów Rzeszy Niemieckiej otrzymują odszkodowania, podczas gdy pozostali poszkodowani traktowani są jak intruzi. Taka

dyskryminacja zrodziła uzasadniony bunt i niewidomi postanowili, że najlepszą formą porozumienia z władzami niemieckimi jest protest – podkreślają przedstawiciele Stowarzyszenia. – Chcemy więc pokazać wszystkim obywatelom niemieckim i całemu światu, że pomimo wielkich krzywd doznanych w wyniku wojny lub jej skutków nie dostaliśmy nigdy ani grosza odszkodowania – dodał Ryszard Rutka.

Demonstranci zebrani na placu przed siedzibą kanclerz Niemiec i Federalnym Ministerstwem Finansów wyrażali też rozgoryczenie z powodu działania polskiego rządu i stojącego na jego czele premiera Donalda Tuska, który – jak mówili – zamiast tego dnia, czyli w 72. rocznicę rozpętania przez Niemcy II wojny światowej, być z nimi i domagać się dla poszkodowanych rodaków sprawiedliwości, nie tylko tego nie czyni, lecz także doprowadził do sytuacji, w której „nawet ambasada odmówiła im pomocy”. Pomoc osobom, które na skutek niemieckich zbrodni utraciły wzrok, obiecywał prezydent Lech Kaczyński, jednak jego starania zostały przerwane wskutek katastrofy smoleńskiej.

O kwestii braku działania po stronie naszych obecnych rządzących mówiła podczas wczorajszych obchodów rocznicowych w Gdańsku także senator PiS Dorota Arciszewska-Mielewczyk. – My w Polsce o tym zapominamy. Zwłaszcza obecna ekipa rządząca, która odcina się od tych tematów, a przez poprawność polityczną, jaką się posługuje, zabija chęć podjęcia tak trudnych spraw nie tylko jeżeli chodzi o okres II wojny światowej, ale także spraw współczesnych – powiedziała. – 1 września, napaść na Polskę, wybuch wojny, uroczystości na Westerplatte, to wszystko wpisuje się w dramat tych ludzi, tych wspomnień i tej sytuacji, która rozpoczęła się w 1939 roku. Ale my jako osoby związane ze środowiskami pokrzywdzonymi przez III Rzeszę w czasie wojny musimy posuwać się często do prowokacji, żeby to było kojarzone, żeby to nagłośnić, żeby w tym dniu przypomniano sobie o tych ofiarach – dodała Arciszewska-Mielewczyk. Senator zwróciła także uwagę,

że rząd ma obecnie – kiedy sprawujemy przewodnictwo w Unii Europejskiej – duże pole do działania, jeśli chodzi o przedostanie się tych kwestii do szerszej świadomości. – Akurat tutaj powinniśmy brać przykład z Niemców, którzy mają swoją politykę historyczną – dodała.

Autor: Marta Ziarnik

Źródło: [Niezależny Serwis Informacyjny](#)